Cena 6 hal.

Nr. 263.

Kraków, Poniedziałek 26 Października 1914.

Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Wojna światowa.

Na froncie od Karpat do Warszawy i Płocka.

Wiedeń, 26 października.

Urzędownie ogłaszają, 25 października w południe:

Na północno-wschodnim terenie wojny obecnie stoją nasze armie i silne oddziały niemieckie w prawie nieprzerwanym froncie, który sięga od północnych stoków Karpat wschodnich przez Stary Sambor, wschodni teren przedni twierdzy Przemyśla, dolny San, polskie ziemie nad Wisłą aż do okolicy Płocka w walce przeciw głównej sile Rosyan, którzy ściągnęli także swoje wojska kaukaskie, syberyjskie i turkestańskie.

Nasza ofenzywa przez Karpaty ściągnęła na siebie znaczniejsze oddziały nieprzyjacielskie.

W Galicyi wschodniej, gdzie obie strony zajmują umocnione pozycye, na ogół bitwa trwa.

Na południowy wschód od Przemyśla i nad dolnym Sanem wojska nasze osiągnęły także w ostatnich dniach liczne sukcesy.

W Królestwie Polskiem z obu stron zostały zaangażowane znaczne siły, które od wczoraj walczą na południowo-zachodniej lini nad Wisłą, Dęblin (Iwangród) Warszawa.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego **Hoefer,** jenerał major.

Berlin, 26 października.

Wielka główna kwatera, 25 października przedpołudniem donosi:

Na wschodzie podjęły nasze wojska ofenzywę przeciw Augustowu.

W okolicy Dęblina (Iwangrodu) walczą nasze wojska ramię przy ramieniu z wojskami austro-węgierskiemi. Wzięto 1800 jeńców.

Sukcesy niemieckie nad Kanałem,

Berlin, 26 października.

Wielka główna kwatera, 25 października przedpoł. donosi:

Kanał Ysere-Ypres między Nieuport i Dixmuiden po gwałtownych walkach w dn. 24 bm. przekroczyły dalsze nasze silne wojska. Na wschód i północny wschód od Ypres ustawił się nieprzyjaciel. Mimo to udało się naszym wojskom w kilku miejscach naprzód postąpić.

Wzięto około 500 Anglików, między tymi jednego pułkownika i 28 oficerów do niewoli.

Oblężenie Dęblina.

„Goniec Częstochowski", wychodzący pod cenzurą wojskową niemiecką, zamieszcza w numerze z 24 bm. następującą wiadomość.

Wojska niemieckie zdobyły 3 forty pod Dęblinem. Bombardowanie Dęblina, trwające od dni 14, nie doprowadziło do rezultatu, dopóki nie sprowadzono olbrzymich oblężniczych armat 42-centymetrowych, które sprawiły upadek rzeczonych 3 fortów. Okolice twierdzy zupełnie zniszczone. Miasteczka: Kozienice, Gniewoszów i Janowiec w ruinie.

„Warszawa będzie bronioną do ostateczności".

„Kuryer Zagłębia", wychodzący w Sosnowcu pod cenzurą władz wojskowych niemieckich, donosi w numerze z 21 bm., że wszyscy urzędnicy w **Warszawie,** pozostający w służbie państwowej, otrzymali rozkaz, **ażeby byli przygotowani do wyjazdu.** Wyjazd ten nastąpi w razie bombardowania Warszawy. Mieszkańcom, wyjeżdżającym w dowolnych kierunkach, nie stawiają władze żadnych przeszkód. Na murach miasta rozlepiono bardzo liczne odezwy treści następującej: **„Warszawa będzie bronioną aż do ostateczności".**

Rozruchy w Warszawie.

Pisma łódzkie z dnia 18 bm., które nadeszły do Krakowa, przynoszą wiadomość, że wśród ludności warszawskiej zaczyna się ujawniać ferment, który doprowadził **do rozruchów ulicznych i starć z policyą i wojskiem, przy których padło od salw karabinowych 15 osób.**

Bliższych szczegółów o przyczynach i rozmiarach tych zaburzeń pisma łódzkie nie podają.

Szef niemieckiego sztabu jenerał Moltke chory.

Berlin. (T. B.) Jak donoszą z głównej wielkiej kwatery, **jenerał Moltke zachorował** na przypadłości wątroby i żółciowe. Choroba nie daje powodu do obaw. Jenerał Moltke znajduje się pod dobrą opieką lekarską w głównej wielkiej kwaterze. W stanie jego zdrowia nastąpiło znaczne polepszenie. Jego agendy poruczone zostały ministrowi wojny Falkenhaynowi.

Internowanie austro-węgierskich i niemieckich obywateli w Anglii.

Londyn. (T. B.) „Times" donosi, że wkrótce wszyscy **policyjnie rejestrowani poddani niemieccy, austryaccy i węgierscy,** którzy są **obowiązani do służby wojskowej, zostaną przetransportowani do obozu jeńców.** Liczba ich wynosi w Londynie 40.000, a w całem królestwie **70.000.**

Przymusowa służba wojenna w Irlandyi?

Londyn. (T. B.) Lord Dunraven pisze w „Morning Post", że w Irlandyi krążą pogłoski, jakoby **rząd zamierzał wprowadzić przymusową służbę wojenną.** Wskutek tych pogłosek powstała emigracya do Ameryki, chociaż zwykle o tej porze emigracya ustaje. Dalej krąży pogłoska, że w Irlandyi odbywa się propaganda na rzecz Niemiec.

Głos irlandzki przeciw Anglii.

Londyn. (TB.) „Irish Worker" organ irlandzkiego dowódcy robotników, Jima Lakrina, **obwinia Anglię, że poświęciła Belgię swemu egoizmowi.** Żaden Irlandczyk nie wyciągnie miecza, ani nie odda ani jednego strzału za żadną sprawę Anglii, póki taki konflikt nie będzie rozgrywany na ziemi irlandzkiej.

Umizgi cara do Włoch.

Rzym, 26 października.

Agencya Stefaniego donosi:

Ambasador rosyjski K r u p i e ń s k i udał się 24 bm. wieczorem do prezydenta ministrów S a l a n d r y, aby z polecenia swego rządu donieść mu, że otrzymał z Petrogradu depeszę następującej treści:

Cesarz rosyjski, chcąc Włochom dać dowód swojej wysokiej sympatyi, raczył zarządzić, aby zrobiono im propozycyę w tym kierunku, iżby wszystkich austryackich jeńców narodowości włoskiej wypuszczono na wolność, jeżeli rząd włoski zobowiąże się pilnować ich podczas całego czasu trwania wojny, tak, aby nie mogli wrócić do armii austro-węgierskiej.

Prezydent ministrów Salandra odpowiedział, iż wysoko ceni sympatyczne intencye cara, co się atoli tyczy samej propozycyi, oświadcza ambasadorowi, iż podług włoskiego prawa państwowego każdy Włoch i każdy obcy, który znajduje się na terytoryum włoskiem, a nie popełnił zbrodni, jest wolnym i jego swoboda nie może być w żaden sposób krępowana. Dlatego też nie jest mu jasnem, jakby rząd włoski mógł objąć zobowiązanie dozorowania jeńców wydanych mu przez Rosyę w ten sposób, żeby nie mogli nigdzie przekroczyć granicy. Na wszelki wypadek zastrzega sobie prezydent ministrów Salandra, także ze względu na obowiązek neutralności Włoch, poddać gruntownemu studyum kwestye prawne, które ewentualnie mogłyby się z tego wyłonić, a badanie to powierzone zostało kompetentnym czynnikom.

Odznaczenia za waleczność.

Wiedeń, 26 października.

(T. B.) Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza:

Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga porucznikowi **arcyksięciu Karolowi Albrechtowi.** Dalej nadał cesarz krzyż komandorski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego i wybitnego kierownictwa swego korpusu jenerałowi piechoty Karolowi K r i t e k 'o w i i polnemu marszałkowi porucznikowi Arturowi A r z o w i; krzyż rycerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego i skutecznego zachowania się wobec wroga jenerał-majorowi Ludwikowi G o i g i n g e r o w i, komendantowi 12 brygady piechoty; w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga feldmarszał-porucznikowi Zygmuntowi B e n i g n i; w uznaniu walecznego i skutecznego zachowania się wobec wroga pułkownikowi Arturowi I w a ń s k i e m u z pułku piechoty 88, komendantowi 19 brygady piechoty; w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga jenerał majorowi Hugowi R e y m a n o w i, komendantowi 20 brygady piechoty i Adolfowi B r u n s c h w i k o w i, komendantowi 121 brygady piechoty.

Berlin, 26 października.

Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm nadał kapitanowi **Ottonowi Weddigenowi** order „pour le merite".

Proces o zamach na Następcę Tronu

Sarajewo, 26 października.

(T. B.) Obrońcy ukończyli wczoraj swoje wywody. Potem oświadczył Czabrinović, że chociaż Princip chce grać rolę bohatera, to jednak inni **oskarżeni żałują swego czynu ze względu na dzieci arcyksięcia,** o których istnieniu nie wiedzieli. Proszą oni, żeby tym dzieciom powiedziano, iż żałują swego czynu, który popełnili, uważając go za rzecz dobrą, dlatego nie uważają się za zbrodniarzy.

Princip oświadczył w końcu, że w nim samym powstała myśl zamachu i dlatego on sam go wykonał, i nie chce się bronić.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w środę rano o g. wpół do ósmej.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 26 października).

O ustanowienie maksymalnych cen środków żywności w Austro-Węgrzech.

Wiedeń. (T. B.) Pod przewodnictwem ministra handlu Schustera odbyła się dnia 24 b. m. **narada** zastępców rządu austryackiego i węgierskiego **w sprawie ustanowienia maksymalnych cen na środki żywności.** Na konferencyi osiągnięto porozumienie co do zasad, które mają być zastosowane przy ustanowieniu cen maksymalnych, jeżeli rząd by miał się zdecydować na to zarządzenie.

Wojenna Kasa pożyczkowa na Węgrzech.

Budapeszt. (T. B.) „Dziennik urzędowy" donosi, że węgierska kasa pożyczkowa wojenna w Budapeszcie otworzy biura, które mieścić się będą w lokalu budapeszteńskiego zakładu banku austro-węgierskiego. Biuro rozpocznie działalność 26 bm.

Dalej ogłasza „Dziennik urzędowy" opis bonów kasowych tej kasy. Będą wydane bony kasowe po 250, 3.000 i 10.000 koron.

Walki Albańczyków z Epirotami.

Ateny. (T. B.) Aj. ateńska donosi z Janiny, że **walka koło Klissury trwa dalej.** Siły Albańczyków wynoszą przeszło 5.000 ludzi, którzy rozporządzają także mitraliezami, podczas gdy wojska autonomiczne są mniej liczne i dlatego się cofnęły. Ale z Argirocastro wysłano im szybko posiłki. Ataki Albańczyków na granicy Epiru trwają dalej.

Wypędzenie Muzułmanów z Macedonii.

Sofia. (T. B.) Od dwu dni przybywają **liczne grupy Muzułmanów, którzy zostali wypędzeni** przez władze serbskie z **Macedonii** i znajdują się w drodze do Turcyi.

Ubezpieczenie opactwa westminsterskiego.

Londyn. (T. B.) „Daily Telegraph" donosi, że opactwo westminsterskie zostało ubezpieczone na 150.000 funtów szterl. na wypadek uszkodzenia przez statki powietrzne.

Uwolnienie okrętu amerykańskiego.

Waszyngton. (T. B.) Brytyjski ambasador zakomunikował departamentowi państwowemu, że **okręt naftowy „John Rockeveller" został wypuszczony na wolność,** ponieważ jego ładunek jest przeznaczony dla Danii, która zakazuje wywozu nafty do Niemiec.

Zgon b. prezydenta Meksyku Diaza.

Londyn, (T. B.) Biuro Reutera donosi, z Meksyku 23 bm., że były prezydent Meksyku **Porfirio Diaz umarł w Hiszpanii.**

Gaszenie latarni morskich.

Krystyania. (T. B.) Ministerstwo spraw zewnętrznych ogłasza, że latarnie morskie koło Saltholm zostały zgaszone.

Legiony.

Polska szkoła podchorążych.

Od czasu, kiedy ogłoszono wiadomość o organizacyi Polskiej Szkoły podchorążych w Krakowie, zaczęły masowo wpływać podania o przyjęcie do niej; do dnia dzisiejszego zgłosiło się osobiście i pisemnie 202 kandydatów. Zgłoszenia jednak ciągle napływają. Kandydaci są to przeważn. legioniści, bądź służący w pułkach, bądź urlopowani ozdrowieńcy, lub lekko ranni, a w drugiej połowie ludzie rozrzuceni po całej monarchii, częścią rozbitki ze wschodniego Legionu, bądź też osoby, które się dotąd od służby wojskowej wstrzymywały. Jeżeli się uwzględni zawody, do których należą zgłaszający się, największy procent stanowią studenci Uniwersytetu (50%), potem uczniowie gimnazyalni, inżynierowie, nauczyciele gimnazyalni, urzędnicy, przemysłowcy, seminarzyści. Są także wśród zgłaszających się dziennikarze, adwokaci, geometrzy, asystenci Uniwersytetu, artyści-rzeźbiarze, drukarze.

Z tych wszystkich zgłoszonych największe szanse przyjęcia do Szkoły mają ludzie o dłuższem przygotowaniu wojskowem, będący w randze podoficerów, o dostatecznej inteligencyi (przynajmniej 6 klas gimnazyalnych ukończonych), przedewszystkiem zaś wymagane jest bezwzględnie uzdolnienie fizyczne do podjęcia trudów wojennych. Ku temu celowi wszyscy kandydaci poddani są ścisłej superrewizyi lekarskiej. Przyjętych do szkoły być może 100 do 120 kandydatów. Elewi zamieszkają stale w Dębnikach (w szkole męskiej). Nauka rozpocznie się w pierwszych dniach bieżącego tygodnia i trwać będzie około 5 tygodni.

Umundurowania dla Legionów polskich.

Stowarzyszenie polskich rękodzielników „Gwiazda" w Krakowie, wykonując uchwałę Wydziału swojego, dostarczyła do Intendantury Legionu ubrania: 10 płaszczy, 10 par butów, 10 bluz, 10 spodni, 10 czapek, 10 par bielizny, kosztem około 1.200 koron.

O ciepłą odzież.

Intendantura Legionów donosi: Przed paru dniami ogłosiliśmy w dziennikach apel do publiczności, ażeby składała na rzecz Legionów polskich ciepłą odzież. Apel ten odniósł częściowy skutek. Jedną z pierwszych była ofiara p. Fromowicza Dyrektora Filii Wiedeńskiego Banku Związkowego. Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie, a tych, którzy chcieliby przysłużyć się jeszcze sprawie Legionów, prosimy o składanie darów wyżej wspomnianych.

Cholera.

Wiedeń, 26 października.

(T. B.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: **25 bm. stwierdzono 4 wypadki cholery w Wiedniu, po jednym w Gracu, Bernie, Wielkich Niemczycach** (Morawy) **Morawskiej Ostrawie i Cieszynie.**

W Galicyi stwierdzono w **Rozborzu** (pow. Przeworsk) **82 wypadki,** u osób wojskowych, **po jednym w Harcie** (pow. Brzozów), **w Bieczu, Strzyżowie, Stadle** (pow. Nowy Sącz), **Tarnowie, Kalwaryi,** zaś w powiecie Liskim w **Hużelu 15, w Lisku 2, w Łukawicy 2, w Posadzie liskiej 1, w Postołowie 8, w Weremnieniu 14, w Woli Postołowej 5 wypadków.**

Co się tyczy **Kromieryża** to dotychczas wogóle **zachorowało tam 24 osób przybyłych z Galicyi.**

Kronika

O ulgi podatkowe. Prezydyum Wydz. Centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w Zachodniej Galicyi i Wielkiem Ks. Krakowskiem i Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie, wniosło do c. k. Ministerstwa Skarbu memoryał z prośbą o wydanie ze względu na obecne wyjątkowe stosunki wywołane wypadkami wojennymi, przejściowych rozporządzeń przyznających właścicielom realności odpowiednie ulgi. W memoryale żądano:

1. Aby począwszy od 1-go lipca 1914 r. aż do odwołania od czynszów przez właścicieli domów nie pobranych, jak również od tych kwot o jakie właściciele realności czynsze obniżyli odpisano podatek domowo-czynszowy i przy najbliższym każdoczesnym terminie płatności podatku odliczono;

2. aby odpisywanie podatku domowo-czynszowego z powodu próżnostania lub obniżenia czynszu następowało na podstawie zawiadomienia ze strony właściciela domu w drodze administracyjnej, a nie czynionego tego zawisłem od konieczności wykazania się przeprowadzeniem bezskutecznej egzekucyi, oraz, aby czasokres do zawiadamiania c. k. Administracyi podatków o próżnostaniu lub obniżeniu czynszu rozszerzono ponad ustawowy termin 14-dniowy;

3. aby na czas wojny zaniechać egzekucyjnego ściągania podaktu domowo-czynszowego, oraz aby procenta zwłoki nie liczono po 14 dniach, lecz dopiero po 90 dniach od terminów płatności;

4. aby przyznane reskryptem c. k. Ministerstwa Skarbu ulgi amnestyjne przy wymiarze podatku domowo-czyszowego z 14 lat (7 okresów podatkowych) rozszerzyć do 24 lat (14 okresów podatkowych);

5. aby fasye czynszowe wyjątkowo zamiast na dwa lata (1915—16) składano tylko na jeden rok, t. j. 1915;

6. aby przyznano na lata 1915—1916, względnie choćby 1915 r. daleko idące ulgi podatkowe przez wydatne zniżenie stopy podatkowej, choćby do 20 proc. i na koszta utrzymania i amortyzacyi 30 proc.

O polskie nazwy w miejscowościach pruskich. Wobecnej wojnie czytelnicy co chwila mają do czynienia z nazwami miejscowości w prowincyach wschodnich zaboru pruskiego, które to nazwy zazwyczaj podawane są w pisowni nie ścisłej. Pragnącym informować się sumiennie w rozgardyaszu topograficznym, podajemy adres bibliograficzny cennej pracy znanego badacza Mazowsza Pruskiego Wojciecha Kętrzyńskiego: „Nazwy miejscowe polskie Prus Wschodnich, Zachodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckimi..." We Lwowie 1879. str. 219 LXXXIV (toż: „Biblioteka Ossolińskich", 1879 zesz IV). Podstawową pracą do znajomości powyższych ziem jest źródło w dziele tegoż autora: „O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich".

Szkółka dla dzieci. Zarząd gł. T. S. L. działając w porozumieniu z miejscową Radą szkolną okręgową, otwiera w lokalu przy ul. Floryańskiej l. 15 I. piętro „S z k ó ł k ę" dla dzieci, które skończyły 6 i 7 rok życia.

Pracy nauczycielskiej w „Szkółce" T. S. L. podjęły się bezinteresownie panie nauczycielki ze Lwowa i paru innych miejscowości wschodniej Galicyi.

Nauka (prowadzona w myśl zasad szkoły pracy) będzie odbywała się w 2 oddziałach: przed południem od godz. 9 do 12 i popołudniu od godz. 2 do 5, a rozpocznie się z dniem 29 t. m. — Wpisy przyjmuje kierowniczka „Szkółki" codziennie od godz. 4 do 6 popołudniu.

T. S. L. gorąco prosi o książki do czytania dla rannych żołnierzy Polaków, przebywających w szpitalach niemieckich i czeskich. Zapasy książek T. S. L. jednak wyczerpują się. Wobec tego Zarząd Główny w dalszym ciągu najserdeczniej uprasza o dalsze dary w książkach, z wdzięcznością przyjmujemy wszelkie książki oprawne i nieoprawne, stare i nowe, byle nie zdefektowane, pożądane są też odcinki z dzienników oraz roczniki illustrowanych tygodników. Dary składać należy w T. S. L. (ul. Floryańska, 15, I. piętro) między 10-tą a 2-gą dnia i między 4-tą a szóstą popołudniu.

Jednoręki podporucznik. Onegdaj udzielał cesarz posłuchań w zamku Schönbruńskim i przyjął między innymi podporucznika 18 batalionu strzelców polowych Leopolda Pischla. Podporucznikowi Pischlowi oderwał odłamek kartacza prawe ramię w dniu 28 września na północnym teatrze wojny. Za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela cesarz nadał mu wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną. Podporucznik, który już przyszedł do zdrowia, zjawił się u Monarchy, by mu podziękować za udzieloną odznakę i prosić o pozwolenie dalszego służenia w armii mimo braku prawej ręki.

44 muzyków gości u Paderewskiego. „Corriere della Sera" donosi, że na początku wojny zjechało się do Paderewskiego w Morges w Szwajcaryi 44 muzyków, szukając u niego przytułku. Ponieważ w willi nie było dla nich pomieszczenia, musiano zbudować w ogrodzie baraki. Największym ambarasem była sprawa fortepianów, ponieważ wszyscy ci artyści chcieli ćwiczyć. Postanowiono rozdawać numery pomiędzy artystów, którzy potem ćwiczyli po kolei od rana wczesnego do późnego wieczora. Teraz już znaczna część gości Paderewskiego zdołała wrócić do ojczyzny.

Zmarli. Franciszek N o w a k, lekarz weterynaryi Wydziału krajowego, przydzielony jako asystent do Zakładu weterynaryjnego w Krakowie, a równocześnie pracpjący jako weterynarz c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiebo, zmarł d. 23 b. m. Pogrzeb odbędzie się dnia 26 października o godz. 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego.